

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 27, 28, 29 XI 1981 r. ■ Nr 233 (10326) ■ Rok XXXIII ■ Cena 3 zł ■ Wyd. A.

Czy te rozmowy stworzą szansę na spokój społeczny?

Kolejna tura negocjacji rząd - „Solidarność”

Spółeczna Rada Gospodarki Narodowej czy Komisja Mieszana?

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rozpoczęła się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie kolejna tura rozmów rząd - „Solidarność” poświęconych m. in. związkowej koncepcji Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Rozmowy prowadzą kilkunastu osobowe zespoły. Stronie rządowej przewodniczy prof. Jerzy Bafia, a związkowej Grzegorz Palka.

Wolania rady i wydania przez nią swojej pozytywnej opinii dla określonej decyzji rządu, „Solidarność” zrezygnowała z organizowania strajków będących wyrazem sprzeciwu wobec tej decyzji? Do tej pory odpowiedzi jeszcze nie sprecyzowano. Prof. Bafia wypowiedział opinię, że materiał przedstawiony przez „Solidarność”, a dotyczący Społecznej Rady Gospodarki Narodowej jest za mało konkretny. Zaproponował by dalsze rozmowy na temat koncepcji „Solidarność” odbyły się po przedstawieniu z kolei przez stronę rządową swojej koncepcji tzw. Komisji Mieszanej.

W popołudniowej części rozmów grup negocjacyjnych z rządu i „Solidarność” strona rządowa przedstawiła ogólny zarys swojej koncepcji powołania rządowej komisji mieszanej. W najbardziej ogólnym ujęciu byłoby to forum dla ustalania i uzgadniania „wszystkich najważniejszych problemów ludzi pracy. Stwierdzono, że główną intencją powołania Komisji Mieszanej jest stworzenie forum dla wspólnej dyskusji rządu ze wszystkimi związkami zawodowymi. Komisja Mieszana miałaby dokonywać oceny realizacji porozumień społecznych, opiniowała by politykę cen i rekompensat oraz płac i świadczeń społecznych, konsultowałaby akty

prawne dotyczące funkcjonowania gospodarki. W rozumieniu strony rządowej byłaby to ponadto płaszczyzna uzgadniania wniosków i żądań poszczególnych związków wobec rządu i vice versa. Do zadań Komisji Mieszanej należałoby też uzgadnianie wspólnego stanowiska co do podejmowanych przedsięwzięć antykrzyzysowych.

Kongres Kultury Polskiej - prognozy i oczekiwania

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W dniach od 11 do 13 grudnia w Warszawie w Teatrze Dramatycznym odbędzie się Kongres Kultury Polskiej. Inicjatywa zorganizowania tego Kongresu wyszła ze strony Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Będzie to przedsięwzięcie najzupełniej niezależne, skierowane

głównie ku badaniom nad sprawą kultury ojczystej. Wczoraj na sesji Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej SDP zapoznano jej uczestników z porządkiem obrad Kongresu.

W pierwszym dniu, czyli 11 grudnia przemówi Jan Józef Szczepański, Andrzej Kijowski będzie mówił o literaturze i krytyce, Jacek Woźniakowski przedstawi swe poglądy w wystąpieniu pt. „Kultura religijna”, Maria Janion przedstawi rozważania: „Słowo i symbol w miesiącach przełomu”. Bolesław Michalek będzie mówił o filmie wczoraj i dziś, Bohdan Korzeniewski zaprezentuje

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Po wizycie Leonida Breżniewa w Bonn

Rozmowa telefoniczna Schmidta z prezydentem USA - Ronald Reagan optymistą przed rozmowami genewskimi

BONN (PAP). Zastępca rzecznika rządu federalnego, Lothar Ruehl, poinformował w czwartek dziennikarzy, że poprzedniego dnia kanclerz Schmidt odbył 20-minutową rozmowę telefoniczną z prezydentem USA Ronaldem Reaganem, którego poinformował o przebiegu i rezultatach swoich rozmów z Leonidem Breżniewem. Reagan miał wyrazić zadowolenie i oświadczyć, że zarówno przebieg wizyty L. Breżniewa w Bonn, jak i stanowisko kanclerza RFN uważa za „bardzo zachęcające”. Ronald Reagan ponownie podkreślił amerykańską gotowość do rokowań rozbrojeniowych z Związkiem Radzieckim.

Rzecznik rządowy poinformował dziennikarzy, że w najbliższą sobotę, 28 listopada kanclerz Schmidt przyjmie w Hamburgu szefa delegacji amerykańskiej na radziecko-amerykańskie rokowania rozbrojeniowe, Paula Nitze. Nitze zatrzyma się w Hamburgu w drodze do Genewy.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Herbert Wehner, stwierdził w wywiadzie dla dziennika „Nord-West Zeitung”, iż rząd federalny będzie się starał w miarę swych możliwości - zarówno w ramach NATO jak i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Szczyt EWG w Londynie

LONDYN (PAP). W czwartek po południu rozpoczęło się w Londynie dwudniowe spotkanie na „szczycie” przywódców krajów członkowskich EWG. Obradom przewodniczy

premier Wielkiej Brytanii, pani Margaret Thatcher. Dominującym tematem jest reforma budżetu EWG, w tym kwestia redukcji wpiąt do wspólnotkowej kasy. Podjęta zostanie również próba wypracowania nowej polityki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wynalazca bomby neutronowej Samuel T. Cohen:

Uważam wszystkich ludzi za potworów

„Europa zawsze była wojowniczym kontynentem” - twierdzi Amerykanin, Samuel T. Cohen. Dlatego uważa, że trzecia wojna światowa odbędzie się właśnie w Europie - przy użyciu broni jądrowej. Fragmenty wywiadu przeprowadzonego z wynalazcą bomby neutronowej przez Franka Wieringa, dziennikarza holenderskiej telewizji VPRO, zamieścił zachodniemiecki „Der Spiegel” (nr 58/1981). Bez komentarza.

tam dokonałem pewnego odkrycia, które legło u podstaw powstania bomby neutronowej.

DZIENNIKARZ: Co to było za odkrycie?
COHEN: Było ono oparte na tym, co określa się mianem fuzji jądrowej. Energia powstaje mniej więcej z tego samego źródła, co Słońce tam w górze. Jest to coś, co nazywamy czystą bronią jądrową. Oto moja artystyczna wizja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Kto chce poróżnić kombatanów?

Nazwisko komandora Dąbrowskiego elementem niepotrzebnej nikomu rywalizacji

Pisaliśmy w tym roku w „Gazecie” o komandorze poruczniku FRANCISZKU DĄBROWSKIM - w roku 1939 zastępcy dowódcy polskiej załogi Westerplatte. Zmarły w 1962 roku, przez wiele lat żyjący w naszym mieście w zapomnieniu oficer, miał manifestacyjny pogrzeb; pochowano go w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim. Nie tak dawno odwołano w Kra-

chów kmr. Franciszka Dąbrowskiego z Krakowa na Westerplatte” uzyskała też - jak wynika z artykułu - a próbę ZG ZBWiD i Adw. Marynarki Wojennej.

„Przedsięwzięcie - pisał przewodniczący Grupy Inicjatywnej mjr rez. CZESŁAW KUŹMIŃSKI - będzie prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

Czy znów narasta fala konfliktów?

26 i 27 listopada - akcja strajkowa pracowników uczelni krakowskich

Strajki studenckie trwają nadal

W środę wieczorem (25 bm.) ze względu na proklamowaną akcję strajkową pracowników uczelni krakowskich w dniach 26 i 27 listopada, odbyło się wspólne posiedzenie komitetów strajkowych NZZ i NSZZ „Solidarność”. Po tym spotkaniu odbywa międzyuczelniane komitety wydały oddzielne oświadczenia.

Z ostatniej chwili
WARSZAWA (PAP). W gmachu Sejmu w Warszawie zakończyło się - zwołane przez Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego - spotkanie

Zdaniem pracowników wyższych uczelni krakowskich, członków „Solidarność”, przedłużanie konfliktu w Radomiu jest świadomym działaniem, które ma na celu skłócenie środowiska akademickiego, przeciwstawienie pedagogów studentom, podważenie

Dziś sejmowa dyskusja nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym
WARSZAWA (PAP). W atmosferze ciągłego utrzymywania się strajków w ok. 70 uczelniach, 27 bm., na połączonym posiedzeniu komisji sejmowych nauki i postępu technicznego oraz

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Kolejne zerwanie rozmów w Radomiu

Negocjatorzy z MKR „Ziemia Radomska” z wizytą u Lecha Wałęsy

RADOM (PAP). Tylko jeden dzień trwała w Radomiu kolejna tura rozmów między komisją rządową pod przewodnictwem Tadeusza Kulikowskiego - dyrektora Departamentu Inwestycji w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska a grupą negocjacyjną MKR NSZZ „Solidarność” Region „Ziemia Radomska” z przewodniczącym MKR Andrzejem Sobierajem.

„Gazeta Krakowska” otrzymała bezpośrednio z Gdańska z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pełny tekst oświadczenia Prezydium KK. Drukujemy ten tekst w całości.

OSWIADCZENIE PREZYDIUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W związku z jednostronnym zerwaniem rozmów przez komisję rządową negocjującą z MKR NSZZ „Solidarność” Region „Ziemia Radomska” w obecności wiceprzew. Komisji Krajowej Stanisława Wądołowskiego, Prezydium KK składa protest na ręce premiera PRL, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Zatrzymani za malowanie hasel w Chorzowie - zwolnieni
KATOWICE (PAP). Jak poinformowali PAP: prokurator rejonowy w Chorzowie - Andrzej Krzywda-Malachowski i zastępca komendanta KW MO - mjr Bolesław Czechowski w miejsce tym zatrzymano grupę osób - członków „Solidarność”. Powodem były następujące okoliczności.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Oświadczenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR

Ostatnie tygodnie przyniosły nasilenie demonstracyjnych akcji propagandowych przeciwko władzy i partii. Za spokojnym wydaje się Kraków niektórych grupom chronionym przez „Solidarność”.

Przekonania” organizują wiec i uliczną manifestację. Dziś gdy napięcie nie opada, gdy rośnie ludzkie zmęczenie, gdy była pretekst wystarcza do uruchomienia nie kontrolowanych reakcji społecznych taka manifestacja musi być oceniona negatywnie z politycznego i moralnego punktu widzenia. Jest bowiem wystąpieniem na groźną próbę miast, jego władz i mieszkańców.

jest faktyczny cel polityczny jakiegoś Pana do służby manifestacyjnej akcja. Nie ma w Polsce wiec i ulicznych manifestacji, przeciwko trzem działaczom KPN toczy się sądowe postępowanie i przebywają w areszcie. Również do wszystkich praw, o które upominamy się wszyscy, musi być realizowane przez wszystkich, a o winie niech orzekają sędziowie w sądzie.

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej zorganizowanej 26 bm. przez rzecznika prasowego OKZ NSZZ RI „Solidarność” - Henryka Trębaczę oprócz dotychczasowych ognisk protestacyjnych w Siedlecach, Toruniu i Świdnicy w woj. łódzkiej odbyła się w Krakowie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Jutro premiera „Hamleta” w reżyserii ANDRZEJA WAJDY - dziś Wajda mówi dla „GK” o tym jak robić swoje

Nie może być mowy o dobrej woli bez pracy - bo nasze nawet najlepsze chęci w nic się nie złożą

Reżyser „Człowieka z żelaza” otrzymał „Kowadło” za całokształt twórczości w 1979 roku - dziś zespół „Krakowskiej” też odbiera tę symboliczną nagrodę Klubu „Kuznica”.

miąło o tym, że poza współuczestnictwem w życiu politycznym kraju - mają jeszcze jakieś obowiązki codzienne, zawodowe, społeczne czy inne. Oczywiście, ja wcale nie chcę dawać siebie komukolwiek za przykład, ale chcę po prostu powiedzieć, jak to widzę. Mam trzy podstawowe obowiązki, które muszę wypełnić. Dwa wykonuję z racji mojego zawodu: prowadzę zespół filmowy „X” (który właśnie w styczniu 1982 r. obchodzi dziesiątą rocznicę swego istnienia) zaś jako drugie miejsce stałej pracy reżyserskiej mam Teatr Stary w Krakowie...

DOROTA TERAKOWSKA: ...jednak niewielu ludzi kojarzy sobie Pana z ciężką pracą. Większość uważa, że sukcesy przychodzą Panu z ogromną łatwością i są raczej wynikiem niezwykłego talentu, czegoś w rodzaju „iskry Bożej”...

A. WAJDA: To jest nieprawda i ci, którzy ze mną pracują, wiedzą doskonale, że ja, jak i ci, którzy ze mną pracują, nie jest aż tak ogromny, jak to nam się wprawia. Muszę pani powiedzieć, że kinematografia polska przeszła przez ten trudny czas od Sierpnia naprawdę zwycięsko. Nie jest to moja zasługa, czy też

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Andrzej Wajda i Jerzy Stuhr - Hamlet, w którym każdy z nas powinien odnaleźć siebie. Jego hamletyzowanie to gorzka świadomość, iż żaden wybór nie jest dobry. Tak tego Hamleta widzi A. Wajda. Fot. Otto Link

Dziś VI Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 27 bm. w godzinach przedpołudniowych w Warszawie rozpoczyna się VI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W toku obrad omówione zostaną zadania partii w przezwyciężaniu kryzysu i wdrażaniu reformy gospodarczej oraz w realizacji centralnego planu społeczno-gospodarczego na przyszły rok.

Premier Jaruzelski i Henryk Jabłoński przyjęli min. spraw zagranicznych Australii

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 26 bm. ministra spraw zagranicznych Australii - Anthony'ego Austina Streeta.

W trakcie rozmowy omówiono aktualny stan stosunków polsko-australijskich, podkreślając możliwości ich rozwoju, w szczególności w sprawach gospodarczych. Poruszono także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

Od 1 grudnia br.

Nowe ceny alkoholu

Jak informuje Państwowa Komisja Cen z dniem 1 grudnia br. podwyższone są ceny detaliczne napojów alkoholowych. Ceny wyrobów spirytusowych wzrastają o około 75 proc., win produkcyj krajowej o około 80 proc., win importowanych o około 40 proc., piwa o około 70 proc.

Jaki jest najgroźniejszy konflikt w Polsce?

Z bardzo cenną i oryginalną inicjatywą wyszedł tygodnik „Przekrój”, który inspirował stałe badania ankietowe na najbardziej aktualne tematy. Na pytania odpowiadają robotnicy - załogi krakowskich zakładów pracy. Badania

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dziś w numerze:

W dzisiejszym numerze na str. 3 znajdziecie interesujący artykuł doc. dr hab. ELIGIUSZA KOZŁOWSKIEGO pt. „Listopadowa Noc - wojsko, lud i rząd”. Autor pisze m. in.: „Naród będzie dla armii stanowił nie tylko rezerwar sił, lecz i autentycznego sprzymierzeńca w walce o końcowy sukces powstania. Gdyby społeczeństwo odrzuciło ideę walczonego narodu, armia pozostałaby odosobniona”.

Również na str. 3 o krakowskich śladach powstańców wydarzeń sprzed półtora wieku pisze dr ZDZISŁAW GAJDA w publikacji „Ostatnie chwile w pamiętnym roku krwi i płomieni...”.



G. A. Rudow

spotkał się z KK SD

Ostatnio odbyło się spotkanie ministra pełnomocnego, konsula generalnego ZSRR w Krakowie Georgija Aleksiejewicza Rudowa z członkami kierownictwa Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — przewodniczącym prof. dr Janem Janowskim, sekretarzem mgr Stanisławem Piłnickim oraz członkami Prezydium dr Barbarą Guzik i dr Bronisławem Kiersem.

Jan Janowski zapoznał G. A. Rudowa z działalnością SD w aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej województwa podkreślając wkład Stronnictwa w demokratyzację życia politycznego i działania na rzecz poprawy sytuacji gospodarczej.

Spotkanie kierownictwa ZMD z K. Dąbrową

26 listopada w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie kierownictwa Krajowej Rady Związku Młodzieży Demokratycznej z I sekretarzem KK PZPR Krystynem Dąbrową. Związek Młodzieży Demokratycznej reprezentowali: Piotr Wallo — przewodniczący Krajowej Rady ZMD, Tadeusz Marek — pełnomocnik ds. organizacyjnych Krajowej Rady ZMD, Bogumił Woźniakowski — przewodniczący Krakowskiej Rady ZMD.

Działalność ZMD poinformowali o celach i zadaniach Związku oraz aktualnych inicjatywach wśród młodzieży na rzecz poparcia idei Frontu Porozumienia Narodowego. Zadeklarowano zdecydowaną wolę partnerskiej współpracy i współdziałania ze wszystkimi organizacjami młodzieżowymi i społeczno-politycznymi w umacnianiu procesu socjalistycznej odnowy.

Krystyn Dąbrowa zapoznała kierownictwo ZMD z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w województwie oraz wyraziła gotowość udzielenia pomocy w rozwiązywaniu trudności na jakie napotyka Związek z pełnym poszanowaniem niezależności i samorządności tej organizacji.

W spotkaniu uczestniczyli m. in.: sekretarz KK PZPR Franciszek Dąbrowski i kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR Jan Wolny.

Wizyta radzieckich kombatantów

Wiceminister spraw socjalnych ZSRR — Władimir Pawłowicz Barybin będący jednocześnie przewodniczącym radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny wraz z członkiem tego komitetu Siergiejem Piotrowiczem Morozowem, byli wczoraj gośćmi wiceprezydenta miasta Krakowa Jana Nowaka.

Podczas spotkania, w którym uczestniczyli także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Andrzej Czerwon i prof. Józef Buszko — przewodniczący Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, rozmawiano o zabytkach, muzeach i historii Krakowa, a także o miejscach pamięci narodowej.

Sesja DRN Śródmieście

Problemem porządku i bezpieczeństwa publicznego w Śródmieściu, stanu kultury, o perspektywach jej rozwoju, i ochronie mieszkaniowej tej dzielnicy Krakowa przed skutkami kryzysu i zimy poświęcona była wczorajsza XXI Sesja Dzielnicy Rady Narodowej. Podczas sesji wreszcie zasłużonym radnym odznaczenia państwowego i regionalnego. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Marian Burek i Krystian Waksmundziak.

Do problemów poruszanych na wczorajszej sesji powrócił na kolumnie miejskiej w najbliższych numerach „Gazety”.

Z dalekopisu

ONZ: DEKLARACJA O WOLNOŚCI MYŚLI, SUMIENIA I WYZNANIA

Po prawie dwudziestoletnim okresie przygotowań, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło w środę „Deklarację o wolności wszelkich form myślenia i dyskryminacji w wyznaniu, lub przekonaniach”. Liczący sobie osiem rozdziałów dokument rozpoczyna się słowami: „każdy ma prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania”.

Kolejne zerwanie rozmów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kukulowicz — delegat prymsa Polski przy Komisji Krajowej „Solidarności”. Rozmowy zakończyły się w godzinach nocnych 26 bm.

Po wspólnych uzgodnieniach ośnoście kilku postulatów impan nastąpił przy omawianiu tych, które kilkakrotnie już podejmowane były w poprzednich rozmowach i dotyczyły postulatów przekazania nowo wznoszonych budynków KW MO przy ul. Dalekiej w Radomiu na cele społeczne.

Przy tym punkcie strona rządowa zaprezentowała własne stanowisko. Stwierdzono m. in., że komisja rządowa ustunkowała się merytorycznie i jednoznacznie do wszystkich zgłoszonych postulatów. Jednocześnie we wszelkich sprawach możliwych do pozytywnego załatwienia Komisja przedstawiła konkretne propozycje co do trybu i zasad ich realizacji. Władze państwowe będą nadal załatwiać sprawy, które wyłoniły się w toku negocjacji, zgodnie z uzasadnio-

nym interesem społeczności Radomia lub pojedynczych obywateli, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i słusności. Komisja stwierdziła także, że wypełniła nałożone na nią zadania.

Na tym rozmowy zakończono. Grupa negocjacyjna „Solidarności” wydała z kolei oświadczenie stwierdzające, że także stanowisko strony rządowej jest równoznaczne z jednostronnym zerwaniem rozmów i uznaje, że wyraża ono lekceważący stosunek.

Następnie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie prezydium MKR „Solidarności” Ziemia Radomska. W podjętej uchwale postanowiono zawiesić proklamowaną na dziś 26 bm. akcję protestacyjną w wybranych wydziałach zakładów produkcyjnych.

W godzinach rannych delegacja grupy negocjującej radomskiej „Solidarności” z Anirem Sobierajem udała się do Lecha Wałęsy, w celu omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w regionie radomskim po tej turze rozmów.

Oświadczenie Prezydium Komisji Krajowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działła do ich zerwania. W ostatniej turze rozmów 25. 11. 81 r. miało miejsce zaskakujące i bezprecedensowe postępowanie komisji rządowej, która przed wykorzystaniem wszystkich możliwości negocjacji, jednostronnie i lekceważąco zerwała rozmowy. Fakt zerwania rozmów w Radomiu nasuwa wątpliwości co do intencji prowadzenia przez przedstawicieli rządu dialogu ze społeczeństwem, który ma budować porozumienie narodowe.

Prezydium Komisji Krajowej wyraża przekonanie, że rozmowy zostaną wznowione w duchu tzw. porozumienia narodowego, o którym tak często mówi pan premier.

W przypadku negatywnego stosunku strony rządowej w sprawie rokowani, prezydium Komisji Krajowej aprobuje wniosek Zarządu Regionu „Ziemia Radomska” o zwołaniu na dzień 03. 12. 81. posiedzenia przewodniczących Zarządów Regionalnych w Radomiu. Przedmiotem spotkania byłoby omówienie efektów rozmów „Solidarności” z rządem w kontekście ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W związku z aktualnie prowadzonymi rozmowami KK NSZZ „Solidarności” z komisją rządową, dotyczącymi spraw całego związku, prezydium KK apeluje do regionu „Ziemia Radomska” o zrozumienie aktualnej sytuacji związku i rozważenie podjęcia takiej formy protestu, która nie prowadziłaby do pogłębiania istniejących trudności gospodarczych a jednocześnie służyłaby jednoci związku.

Za Prezydium Komisji Krajowej przewodniczący — **LECH WAŁĘSA**
wiceprzewodniczący — **STANISŁAW WĄDOŁOWSKI**

Stanowisko komisji międzyresortowej

„Solidarności” — „Ziemia Radomska” — wszechstronnie przegłąda potrzebę inwestycyjnych na lata 1981—1985. Przeprowadzono również analizę istniejącego potencjału budowlanego i możliwości jego wzrostu.

Prezydium Rządu na wniosek komisji podjęło decyzję o mocą której przyznano zostały dodatkowe środki na pokrycie tych potrzeb i rozwój gospodarczy województwa. Komisja międzyresortowa nie znalazła jednak podstaw do twierdzenia, że woj. radomskie było ekonomicznie repressjonowane za wydarzenia 1976 r. Przedstawione grupie negocjacyjnej analizy i dane wskazują, że w latach 1977—1980 podjęte zostały liczne działania, mające na celu wyrównanie zapobiegawczo w rozwoju nowo utworzonego województwa.

Komisja nie odrzuciła domniemań MKR NSZZ „Solidarności”, że w toku akcji sił porządkowych w czasie zajść w dniu 25 czerwca 1976 roku mogło dojść do przypadków naruszenia przepisów porządkowych. W związku z tym przedstawiciel Prokuratury Generalnej zgłosił gotowość rozpatrzenia wszelkich materiałów posiadanych przez

MKR NSZZ „Solidarności” i wszczęcie postępowania karnego uzasadnionego przedstawionym materiałem dowodowym. Przyjęto szereg wspólnych zapisów w odniesieniu do konkretnych przypadków.

Komisja międzyresortowa oświadczyła, że orzeczenia sądownie zakwestionowane przez osoby zainteresowane mogą być ponownie skontrolowane zgodnie z obowiązującą procedurą. W sprawie kontroli orzeczeń sądowych przyjęto wspólnie uzgodnione stanowisko.

Komisja międzyresortowa uznała zasadność przyznania rekompensat pieniężnych dla pracowników zwolnionych z pracy lub w inny sposób uszkodzonych w związku z udziałem w strajku w dniu 25 czerwca 1976 r. Negocjacje dotyczące tego postulat MKR NSZZ „Solidarności” zakończyły się podpisaniem wspólnego dokumentu w dniu 12 listopada br.

Komisja międzyresortowa wskazała na zasadniczą rewizję oceny politycznej wydarzeń radomskich 1976 r., zawartą w dokumentach oficjalnych Partii Robotniczej, o dokonaniu której wnioskowała grupa negocjacyjna, a wcześniej

występowały władze wojewódzkie.

Kierując się sytuacją ekonomiczną kraju i potrzebą skoncentrowania potencjału wykonawczego na inwestycjach służących bezpośrednio zaspokojeniu potrzeb społecznych, przyszedł do wstrzymania dalszej budowy obiektów dla KW MO przy ul. Dalekiej. Propozycja komisji i władz wojewódzkich zgodnego z rzeczywistymi potrzebami społecznymi, przyszłego, zróżnicowanego wykorzystania budynku nie została przez MKR przyjęta.

W toku wielomiesięcznych negocjacji komisja rządowa dążyła do osiągnięcia porozumienia. Stwierdziła, że, za sposób postępowania grupy negocjacyjnej stworzył podstawy do opinii, że interesowała się ona bardziej doraźnymi efektami propagandowymi i prestiżowymi, niż szansą załatwienia spraw zgodnie z dobrze pojętym interesem społecznym.

W związku z tym, że komisja międzyresortowa ustosunkowała się do wszystkich zgłoszonych, a także zmodyfikowanych i rozszerzonych w trakcie negocjacji postulatów MKR NSZZ „Solidarności” — „Ziemia Radomska” uznać należy, że wypełniła postawione jej zadania.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jako polityczny partner Związku Radzieckiego — wycławia na obydwu wielkie mocarstwa w ich rokowaniach na temat broni eurostrategicznej. Wehner podkreślił, że równoważna redukcja potencjału atomowego po obu stronach, leży w żywotnym interesie wszystkich obywateli RFN. Na pytanie, czy po rozmowach Leonida Breżniewa z Helmutem Schmidtem odnosi się do rokowań genewskich bardziej optymistycznie niż przedtem, Wehner odpowiedział, że nie można wątpić w szczerą wolę mężów stanu ZSRR i USA, co do osiągnięcia pozytywnych rezultatów tych rokowań.

WASZYNGTON (PAP).

Prezydent USA Ronald Reagan udzielił bardzo obszernego wywiadu znanej dziennikarce amerykańskiej Barbarze Walters z sieci telewizyjnej ABC. Najważniejszym elementem wywiadu było stwierdzenie prezydenta USA, iż uważa, że oferta Leonida Breżniewa w sprawie wycofania części radzieckich rakiet średniego zasięgu stanowi dobry punkt wyjścia do rokowań, które rozpoczną się 30 listopada w Genewie. Reagan zapewniał,

Po wizycie Leonida Breżniewa w Bonn

we Stany Zjednoczone przystąpią do tych rokowań z dobrą wiarą i oczekują, że również Związek Radziecki jest zainteresowany pomyślnym wynikiem rokowań. Prezydent jednak podkreślił, że powinno chodzić o całkowite zlikwidowanie wszystkich broni średniego zasięgu, bowiem ograniczenie się do zredukowania tych broni nie usunie groźby wiszącej nad ludnością całej Europy. Redukcja broni oznaczałaby, że zamiast zniszczenia całej Europy, w przypadku nawet jakichś pomyłek zostałaby zniszczona tylko jej połowa. Ludzie zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie Europy powinni mieć pewność, że groźba ta zostanie całkowicie usunięta.

Reagan stwierdził, że będzie dążył do spotkania z Leonidem Breżniewem, ale spotkanie to musi być bardzo precyzyllwie przygotowane. Z chwilą gdy ogłoszona zostanie data spotkania, na całym świecie powstanie wielkie nadzieje i jeśli spotkanie ograniczy się tylko do wymiany poglądów, to również na całym świecie wszyscy będą głęboko zawiedzeni. Dlatego podstawową przesłanką spotkania na szczyście musi być szansa, że przyniesie ono konkretne rezultaty.

Szczyt EWG w Londynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rolnej. We wszystkich tych sprawach między krajami członkowskimi wspólny występował od dawna poważne rozbieżności, grożące powstaniem rozłamu w łonie wspólnoty.

Agencja AFP pisze, że spotkanie rozpoczęło się w ponurzej atmosferze. Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Carrington oświadczył w Izbie Gmin, że należy mieć nadzieję, iż sporne problemy zostaną rozwiązane.

Uczestnicy szczytu omówią również stan stosunków Wschód — Zachód w kontekście niedawnej wizyty Leonida Breżniewa w RFN, sytuację w Polsce, na Bliskim Wschodzie oraz w Afganistanie.

Strajki studenckie trwają nadal

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

autorytetu „Solidarności”, izolację NZZ. Ponadto konflikt radomski — zdaniem NSZZ „Solidarności” pracowników krakowskich uczelni — jest wykorzystywany przez oficjalne środki masowego przekazu dla dyskredytacji środowisk akademickich w oczach społeczeństwa. Dwudniowa akcja protestacyjna pracowników szkół wyższych Krakowa ma na celu zamianowanie raz jeszcze (taka akcja odbyła się już 20 listopada) poparcia dla strajkujących studentów. Obecna sytuacja — brzmni fragment oświadczenia — tkwi w korzeniach w marcu 1968 roku. Dziś chcemy doprowadzić do końca rozpoczętą wówczas walkę o niezależność myśli naukowej i wyższych uczelni.

MKS Studentów ze swej strony oświadczył, że strajk będzie kontynuowany zgodnie z zasadami określonymi uchwałą KKK NZZ z dnia 14 listopada (od red. uchwała ta mówi, że strajk zostanie przerwany lub zmieniona zostanie jego forma jeżeli KKK NZZ uzna to za stosowne).

„Solidarności” zwrócili się do strajkujących studentów o zmianę formy strajku. Rektor proponował — była to koncepcja luźna do wspólnego uzgodnienia — aby studenci normalnie uczestniczyli w zajęciach, a swój protest wyrażali strajkując przez dwie godziny dziennie. KZ „Solidarności” proponowała strajk „kroczący” codziennie zwiększając w ten sposób liczbę strajkujących studentów — powie wiedział J. Łazęcki — obie propozycje zostały przez studentów odrzucone. Zdecydowano się na dalsze okupowanie budynków i prowadzenie rozszerzonej formy strajku czynnego. Postanowiono także, że strajk będzie trwał do chwili gdy zaryzykuje się szansa rozwiązania konfliktu w WSI, z Radomia nie docierają żadne wiadomości. Podobnie z ustawą. Nie mamy żadnych informacji, nadal nie mamy aneksu poprawek. Zdaje się, że 27 bm. odbędzie się pierwsze czytanie ustawy w Sejmie.

STUDENCI — AKADEMII MEDYCZNEJ, jak już informowaliśmy — podjęli bardzo szeroko strajk czynny. W budynku Fizjologii przy Grzegorzkiej przebywa 55 studentów. Większość strajkujących prowadzi punkty badania ciśnienia i zbierania leków w klubie „Pod Jaszczurami”. Codziennie, dla wszystkich od godz. 11—17 czynne są punkty medycznej pomocy w uczelniach. Przeprowadzany jest sondaż o warunkach życia wśród byłych pracowników służby zdrowia. Wreszcie — najważniejsze — codziennie około 400 studentów pracuje w szpitalach Krakowa jako pomocnicy personelu medycznego, a więc w charakterze sprzątaczek, salowych, pielęgniarek. Studenci lat starszych prowadzą w szpitalach krakowskich ogólnie dostępne punkty konsultacyjne.

SITUACJA W UCZELNIACH

Strajk więc trwa nadal. Jak nas poinformował szef Biura Strajku Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Kalita — około 300 studentów okupuje gmach Collegium Novum. Pozostali studenci uczestniczą w różnych akcjach; sprzątanie terenu uczelni, praca w przedsięwzięciach, uczęszczają na wykłady Wolnego Uniwersytetu. Wykład ks. prof. Tischnera, który miał odbyć się w dużej auli Collegium Witkowskiego przeniesiono do kościoła św. Anny aby wszyscy chętni mogli wykładu wysłuchać.

— SZSP — konkretniej władze uczelniane — mówi A. Kalita — tej organizacji bojkotują strajk. Członkowie SZSP wspólnie ze studentami,

uczelniami stara się przywrócić normalne zajęcia dydaktyczne. Ich argumentacja, że Uniwersytet jest przede wszystkim miejscem kształcenia, że tydzień strajkowych zajęć można jeszcze odrobić ale co stanie się jeżeli strajk trwać będzie dłużej — jest oczywiście słuszna. Ale my przecież nie strajkujemy dlatego, że tak nam się podoba. Ponadto uważamy, że uchwała KKK NZZ. Zastanawiamy się czy nie wyłączyć, jak najszybciej, ze strajku studentów I roku. Oni nie mogą stracić roku. O tym czy strajk się skończy nie zdecydowała sytuacja w Radomiu.

Zdaniem prof. Józefa Gierowskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w ubiegłym tygodniu uczestniczył w rozmowach w Radomiu jako członek Komisji Rektorów — rozwiązanie zależy od dobrej woli obu stron. Rozbieżności nie są duże.

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

kanie, którego celem było znalezienie sposobu rozwiązania konfliktu wokół wyboru rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu oraz zakończenia towarzyszącego mu strajku.

Rysuje się szansa porozumienia

Ustalono m. in. co następuje. Zespół mediacyjny tworzą przedstawiciele Rady Głównej i Konferencji Rektorów. Gwarantem zawartego porozumienia będzie Rada Główna i Konferencja Rektorów.

Obrazy prowadzone będą przez 8-osobowe delegacje złożone z pracowników i studentów WSI Radom. Zgodzono się na to, że w obradach z każdej ze stron może uczestniczyć trzech doradców-obsługiwatorów, w miarę możliwości — stałych pracowników

Kongres Kultury Polskiej — prognozy i oczekiwania

W kolejnych dwóch dniach Kongresu Kultury Polskiej przewidziano m. in. Andrzej Wajda, Jan Błoński („Edukacja narodowa a kultura”), Tadeusz Kantor, Gustaw Holoubek, Aleksander Gieysztor, Andrzej Żmijewski. Na zakończenie obrad przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych prof. Klemens Szaniawski przedstawi swoje poglądy na aktualne idee kultury narodowej.

Kongres Kultury Polskiej silnie akcentuje już w o-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

swe poglądy na temat teatru wczoraj i dziś. Tego samego dnia po południu przemówił Witold Lutosławski. Mieczysław Porebski i Witold Cećkiewicz wygłoszą referat pt. „Lad przestrzenny a kultura narodowa”.

W kolejnych dwóch dniach Kongresu Kultury Polskiej przewidziano m. in. Andrzej Wajda, Jan Błoński („Edukacja narodowa a kultura”), Tadeusz Kantor, Gustaw Holoubek, Aleksander Gieysztor, Andrzej Żmijewski. Na zakończenie obrad przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych prof. Klemens Szaniawski przedstawi swoje poglądy na aktualne idee kultury narodowej.

Kongres Kultury Polskiej silnie akcentuje już w o-

Akcja strajkowa „Solidarności” rolników

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

walbrzymskim akcje protestacyjne podjęły ostatnio lokalne organizacje „Solidarności” RI w kilku gminach woj. rzeczowskiego, kroszńskiego, skierniewickiego i kilku innych województw. Przypadki podejmowania takich akcji wynikają — zdaniem rzeczniczki „Solidarności” RI — przede wszystkim z braku właściwej łączności z Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym „Solidarności” RI, który w Siedlecach rozpoczął na 27 bm. rozmowy z międzyresortową komisją pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej Andrzeja Kaćkały.

Poinformowano, że na odbytym 25 bm. spotkaniu wicepremiera Romana Malnowskiego z przedstawicielami O-

gólnopolskiego Komitetu Strajkowego NSZZ RI „Solidarności” z przewodniczącym Janem Kutajem, tematyka i zakres rozmów, które prowadzone będą w Siedlecach, zostaną obustronnie uzgodnione. Tematy podlegające zostaną na sprawy ogólnokrajowe koncentrując się głównie wokół realizacji porozumień ustrojcowo-rzeszowskich i bydgoskich oraz na problemy lokalne, których rozwiązanie dokonywać się będzie w trakcie rozmów prowadzonych przez regionalną organizację NSZZ RI „Solidarności” z terenowymi władzami administracyjnymi.

Jak podkreślono podczas konferencji na czas trwania rozmów Ogólnopolski Komitet Strajkowy NSZZ RI „Solidarności” zawiesza działalność protestacyjną poza ośrodkami w Siedlecach, Toruniu i Świdnicy oraz uważa, że podejmowanie przez inne ośrodki regionalne „Solidarności” RI akcji strajkowych i okupacyjnych budynków publicznych i administracyjnych jest sprzeczne z dyscypliną związkową.

Jaki jest najgroźniejszy konflikt w Polsce?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

realizują społecznie studenci socjologii UJ.

Najnowsze pytanie: o najgroźniejszy konflikt — przynosi bardzo interesujące odpowiedzi. Autorzy pytali o konflikt najgroźniejszy dla całego społeczeństwa i konflikt najgroźniejszy osobście dla pytanych i ich rodzin. Jeśli dla całego społeczeństwa bliżej polowa robotnicze z ZPC „Wawel” i robotników z WSK Kraków za najgroźniejszy konflikt uważa ten, który bierze między „Solidarnością” a władzą, to już dla rodziny polskiej o

wiele groźniejszy jest konflikt miasto — wieś.

Oto lista czterech najgroźniejszych konfliktów dla społeczeństwa w odwołaniu badanych: 1. Solidarności — władza, 2. społeczeństwo — władza, 3. miasto — wieś, 4. ludzie w kolejkach.

Te same konflikty dla rodziny są groźne już w innej hierarchii: 1. miasto — wieś, 2. „Solidarności” — władza, 3. ludzie w kolejkach, 4. społeczeństwo — władza.

Socjologia jako nauka istnieje u nas od lat. Ale prawdziwe wyniki jej badań były skrajnie ukrywane przed narodem. Tym cenniejsza jest inicjatywa „Przekroju” — by społeczeństwo pokazywać pełną prawdę o nim samym. (ter)

Dziś sejmowa dyskusja

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

prac ustawodawczych, przedyskutowany zostanie projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Projekt ten Rada Ministrów przesłała do Sejmu w wersji tzw. Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej z 11 czerwca br., dołączając własne stanowisko w odniesieniu do rozwiązań, budzących wątpliwości. Warto przypomnieć, iż Komisja Kodyfikacyjna pracowała pod kierunkiem prof. Zbigniewa Resicha, dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego — Nauka, na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym podjął

Zatrzymani za malowanie haseł w Chorzowie — zwolnieni

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

25 bm. o godz. 17.45 oficer dyżurny KM MO w Chorzowie powiadomiony został telefonicznie, że w rejonie Placówki 1 Maja samochód „nysa” należącej do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności” przywoził grupę osób ubranych w większość w białe kaski z emblematami Polski walczącej. Do nich dołączyli członkowie „Solidarności” z terenu Chorzowa — łącznie było ok. 30 osób. Grupa ta rozpoczęła malowanie i rozklejanie na murach haseł i ulotek. Znalazły się one — jak stwierdzono — m. in. na budynkach Urzędu Miejskiego oraz KM PZPR i zawierają treści antypartyjne, hasła przeciwko telewizji itp. MO nie podjęła wówczas w tej sprawie żadnych działań.

Następnie ten sam samochód „nysa” znalazł się w dzielnicy Chorzów-Batory w pobliżu dworca PKP. Kiedy rozpoczęto malowanie haseł na budynku dworcowym za pomocą narzędzi malarskich — Władysław Szaron próbował nakłonić sprawców do zmniejszenia szpicała obiektu, za porządek którego m. in. odpowiada. Chcąc upewnić się co zawiera polemikę funkcyjnarską PKP rozjął farbę. Został on wówczas obrzucony wywieszkami. Inny pracownik PKP kopnął ten polemnik, wytrącając go z ręki trzymanemu go. Došlo do utarczek słownych, w następstwie

których W. Szaron pomazany został farbą, uderzony w twarz i był konany; zbiegł do pobliskiej Komendy Miejskiej MO. Działo się to ok. godz. 19.00.

Na jego interwencję do akcji wkręcili ok. godz. 20.00 funkcjonariusze Zmotoryzowanego Obwodu Milicji Obywatelskiej. Grupa „kolporterów” haseł skierowała się do ulicy. W pogoni zatrzymano i wzięto do aresztu 19 osób, które przewieziono do placówek MO w Bytomiu i Zaharzu.

Jedna z zatrzymanych osób potrzebowała w tych zajęciach przewieziona została do szpitala w Chorzowie przed północą. Niektórzy skarżyli na ból kończyn dolnych; wszyscy zostali poddani oględanom lekarskim.

Ok. godz. 22.00 (25 bm.) do Komendy Miejskiej MO przybyła grupa przedstawicieli ZR Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności” z prośbą o zwolnienie zatrzymanych, nie kwestionując konieczności prowadzenia postępowania przygotowawczego.

Uchwała Zarządu Regionu „Solidarności” z 26 bm. w zakładach pracy Chorzowa ogłoszona gotowość strajkowa. Do godziny 17.30, tj. przed ogłoszeniem uchwały Zarządu Regionu po dokonaniu niezbędnych czynności wyjaśniających wszyscy zatrzymani — 19 osób, zostali zwolnieni przez MO. Osoba poszkodowana znajduje się w szpitalu. Jak poinformował późnym wieczorem dziennikarz PAP prokurator Krzywda-Maluchowski informacja udzielona PAP różni się od wersji przedrukowanej w głównym wydaniu „Dziennika Telewizyjnego” (26 bm.). Jest to wynikiem ujawnienia nowych okoliczności w śledztwie.

Oświadczenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych salach, a nie uliczne wiece. Też zasady nie można łamać, kryjąc się za najwznowszymi hasłami o wolności i prawach człowieka.

Nie taki wysiłek jest dzisiaj potrzebny Polsce, trzeba jej poważnych dyskusji, spokoju, rozmów i budowania mostów między ludźmi i ideami, tak by akceptowana niemal powszechnie myśl o porozumieniu stała się wręcz siłą sprawczą wychodzenia z kry-

zysu społecznego i politycznego. Takie akcje jak planowana manifestacja stanowią poważne zagrożenie dla idei porozumienia.

Egzekutywa KK PZPR zdecydowanie potępia próbę sił politycznych niepokojących społeczeństwo.

EGZEKUTYWA KOMITETU KRAKOWSKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Kraków, dn. 26. XI. 1981 r.

nia nie jest stowarzyszeniem lecz agendą NSZZ „Solidarność”, a związki zawodowe nie podlegają przepisom ustawy „o zgromadzeniach”.

W związku z tym Urząd Miasta Krakowa informuje, iż kawiarnia i wyłączone odpowiedzialności za przebieg oraz skutki manifestacji w dniu 29 listopada br. poniesie Zarząd Regionu Małopolska.

BOGUMIŁ KURYLZYK
rzecznik prasowy
prezydenta m. Krakowa

Władze administracyjne dzielnicy Kraków-Śródmieście nie zezwoliły Krakowskiemu Komitetowi Obrony Więzionych z Przekonania na odbycie manifestacji w dniu 29 listopada br., ponieważ stowarzyszenie to nie jest zarejestrowane.

W odwołaniu od tej decyzji do prezydenta miasta Krakowa, sekretarza Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” Stanisław Kus stwierdził, że Komitet Obrony Więzionych z Przekona-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sywetki miasta (na kartce papieru kilkoma pociągnięciami ołówka rysuje szereg domów): wysoko w powietrzu, 600 do 900 metrów ponad miastem, eksploduje moja bomba neutronowa.

DZIENNIKARZ: Czy chętnie projektuje pan broń?

COHEN: Szczerze mówiąc, tak. Traktuję to jak wyzwanie. Jest to bardzo fascynujące zajęcie.

DZIENNIKARZ: Co pan najbardziej kocha na świecie?

COHEN: Istotę, która mam nadzieję niedługo mnie powita: mojego psa. Ale proszę, niech pan nie mówi tego mojej żonie i dzieckom.

DZIENNIKARZ: Co sądzi o bombie N pańska żona?

COHEN: Moja żona absolutnie się tą bombą nie zajmuje. Gra w tenisa i zajmuje się domem i w ogóle nie interesuje się tego rodzaju okropieństwami. W tradycyjnej sytuacji wojennej, np. w czasie walki o jakieś miasto, napromieniujemy armię nieprzyjacielską. Jednak ciśnienie atmosferyczne, które podczas tej eksplozji powstaje wysoko w powietrzu, nie dociera do powierzchni ziemi, ponieważ jest ograniczone. Dzięki temu niszczenie działania wysokiej temperatury i ciśnienia również nie dociera do powierzchni ziemi. Dlatego bomba neutronowa określa się jako bomba, która zabija ludzi, ale oszczędza dobrą materię. Kiedy mnie pytają, czy nie jest niemoralne zabijać ludzi, ale oszczędzać ich majątek, odpowiadam zawsze: ci ludzie to nieprzyjacielscy żołnierze, są ochraniający cywilnego majątku jest szkodliwe. Czy napicie się pan coli?

DZIENNIKARZ: Może on nakazać kontynuowanie produkcji, nieprawdaż?

COHEN: Tak, on ma decydujący głos.

DZIENNIKARZ: Czy sądzi pan, że zrobi to?

COHEN: Tak, tak sądzę.

DZIENNIKARZ: Czy sądzisz, że z żołnierzami, nad którymi wybuchnie bomba?

COHEN: Odniosą ciężkie obrażenia w wyniku intensywnej działalności neutronów. Większość żołnierzy w obrębie obszaru napromieniowania zostanie w ciągu kilku minut wyeliminowana z walki, sparaliżowana. Promieniowanie atakuje centralny system nerwowy. Nie będą żyć w stanie walczym. W dłuższym czasie promieniowanie oddziaływać na przewód pokarmowy. Objawy: nudności, wymioty, biegunka itd.

DZIENNIKARZ: Czy ludzie ci umrą?

COHEN: Tak, większość żołnierzy tych dwóch pierwszych kategorii umrze po jakimś czasie, tym szybciej, im

Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu poszukuje zaginionego Jana Zielonki, s. Ignacego i Kunegundy z d. Buźniak, ur. 24.10.1944 r. w Olszance, ostatnio zamieszkałego w Olszance 70 gmina Podgórodzie.

RYSOPIST: wiek z wyglądu 30 lat, krepki budowy ciała, włosy ciemno blond, krótkie, czesane na bok, twarz pociągła, cera czerwista, czelo wysokie, oczy niebieskie, nos mały, uszy duże lekko odstające.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: na szyi posiada bliznę po operacji.

Ubryany w dniu zaginięcia: czarna czapka futrzana, ciemnoniebieski płaszcz, garnitur ciemnoniebieski, koszula biała i krawat niebieski, buty ciemnoniebieskie. Posiadał ze sobą ciężką skórzaną torbę ciemnoniebieską.

Osoby posiadające informacje o losie zaginionego, proszone są o osobiste, telefoniczne lub pisemne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Nowym Sączu ul. Dunajewskiego 11 pokój 110, pierwsze piętro, telefon 229-06, wewn. 276 lub najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zasięga Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Ale przecież w tym okresie zrobiliśmy największą ilość filmów fabularnych, jakie kiedykolwiek polska kinematografia wyprodukowała w skali roku. Dokładnie zrobiliśmy 41 filmów dla kin. Zarobiliśmy największą ilość pieniędzy, jakie kiedykolwiek udało się nam zarobić w dystrybucji krajowej i to pomimo braku nowych filmów z Zachodu. W tym okresie również Film Polski wykazał najwyższy dochód w dewizach ze sprzedaży naszych filmów za granicą. O czym to świadczy? O tym, że nawet ta odrobina wolności, odrobina niezależności, którą uzyskała produkcja i dystrybucja filmowa — spowodowała, że w tak trudnych, a najtrudniejszych warunkach błyskawicznie odnalazły one dla siebie nowe szanse działania i w efekcie potrafiły przynieść większe dochody, niż w poprzednich latach. Oczywiście — to nigdy nie dokonałoby się bez określonej świadomości wszystkich ludzi w Polsce, którzy robią filmy: bez świadomości tych, którzy te filmy reżyserują, fotografują, produkują, robią scenografię i kostiumy, a przede wszystkim sprzedają i rozpowszechniają. Świadomość środowiska filmowego wyraża się poprzez działania Stowarzyszenia Filmowców Polskich. I tu musimy powiedzieć, że Stowarzyszenie zrobiło wszystko, aby nie dopuścić w środowisku filmowym do poczucia klęski i bezradności.

D. TERAKOWSKA: Wydaje mi się, że do sierpnia żyliśmy w przymusowym poczuciu obowiązkowej jedyności społeczeństwa. Istnienie konfliktów — za sprawą propagandy — skrzętnie przed nami ukrywano. Gdy po sierpniu okazało się, że one są, że jest ich bardzo wiele, że mają niezwykle ostry charakter — okazało się równocześnie, że nie umiemy żyć i pracować w tych warunkach. A przecież to właśnie konflikt są motorem postępu, są lepsze niż ta pozorna i fałszywa jedynność. Chyba musimy się dopiero nauczyć, jak żyć w środowisku konfliktów, tak, by nie obwładniały nas, ale wręcz przeciwnie...

A. WAJDA: Oczywiście. I Stowarzyszenie Filmowców Polskich wcale nie udaje, że tych konfliktów nie ma. Ono właśnie chce pomagać, jak w tych konfliktach żyć i pracować. Pracować lepiej, niż poprzednio. To jest stowarzyszenie artystyczne i wcale nie uważamy, że między nami a związkami zawodowymi nie będą występować żadne konflikty. Chcemy, by te konflikty nie tylko ujawniły się, ale byśmy zawsze umieli im zaradzić. W ten sposób jedynie możemy usunąć prawdziwe trudności, jakie istnieją w naszym przemyśle filmowym. Ten przemysł filmowy powstał po II wojnie światowej, a wraz z nim powstały różne zarządzenia i ograniczenia. Przecież przemysł filmowy podlegał tym samym ograniczeniom, jakimi podlega przemysł w ogóle! Reforma kinematografii jest taką samą żywotną koniecznością, jak reforma na przy-

kładzie przemysłu chemicznego! Dlatego powołaliśmy Komitet Ocalenia Kinematografii. On stworzył konsekwentny i całosiłowy program. Przy opracowywaniu tego programu pojawiły się — i będą pojawiać — sprzeczności między nami, między nami i władzą, czy też między nami i związkami zawodowymi. Ale te sprzeczności są nam znane; nie stanowią jakiegokolwiek zagrożenia, która nas będzie zaskakiwać. Zresztą nasz Komitet Ocalenia Kinematografii nie będzie istniał w nieskończoność — lecz tylko do momentu, gdy stworzy przejrzyste zasady reformy (co nastąpi w okresie najbliższych tygodni) i następnie, gdy te zasady wprowadzi w życie (a to już jest sprawa najbliższych miesięcy).

D. TERAKOWSKA: To jest Pana rola jako prezesa Stowarzyszenia. A Wajda — reżyser?

A. WAJDA: Z początkiem 1982 r. mój zespół filmowy będzie obchodził dziesiątą rocznicę istnienia. W tym roku Agnieszka Holland zrobiła nowy film „Kobieta samotna”, bardzo interesujący, o całkiem nowym spojrzeniu. Jerzy Domaradzki także robi film o latach pięćdziesiątych, pt. „Wielki bieg”. Feliks Falk ukończył film „Był jasz”. Janusz Zaorski rozpoczął zdjęcia do filmu wg znanej powieści Kazimierza Brandysa „Matka Królów”. Tadeusz Chmielowski rozpoczyna film „Wierna rzeka” wg Zeromskiego. Ryszard Bugajski debiutuje filmem według własnego scenariusza pt. „Przesłuchanie” — również dotyczącego lat pięćdziesiątych. To zainteresowanie latami pięćdziesiątymi wynika z tego, że bardzo długo panowała wokół nich obowiązkowa znuma milczenia. Muszę powiedzieć, że oglądając te filmy szkodzić mnie to, że reżyserzy i aktorzy, ludzie przecież młodzi, którzy nie przeżyli lat pięćdziesiątych, potrafili stworzyć tak prawdziwy i prawdziwie obraz tych lat. To mnie zaskakuje, bo to ja, a nie oni żyli w tych czasach. Zresztą musimy dodać, że lata pięćdziesiąte spędziłem w Krakowie, w Akademii Sztuk Pięknych. Nie wyklucza, że te lata pięćdziesiąte w sposób pełny zaistniały na ekranie dopiero dzięki reżyserom, którzy nie przeżyli tych lat, ale jakimś ogromnym instynktem potrafili je wykreować na ekranie. Jeśli doliczymy do tego mojego „Człowieka z żelazą” — to rok, który minął, był rokiem, w którym nie zmarnowaliśmy żadnej możliwości zrobienia filmu.

D. TERAKOWSKA: Mówi Pan o tym, co robią lub chcą zrobić członkowie Pana zespołu. A Pan?

A. WAJDA: Na przełomie lutego i marca 1982 rozpoczął nam zdjęcia do filmu „Sprawa Dantona”.

D. TERAKOWSKA: „...według sztuki Przybyszewskiego, którego reżyserował Pan dla Teatru Powszechnego w Warszawie w 1975 roku?”

A. WAJDA: Według tej sztuki Jean Claude Carriere zrobił scenariusz, Gerard Depardieu będzie grał Dantona, Wojciech Płonka — Robespierre’a. Oczywiście, nie wiem, jak uda

Nie może być mowy o dobrej woli bez pracy — bo nasze nawet najlepsze chęci w nic się nie złożą

nie pewno nie gralibymy starzejszych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

żyje w samym środku narzęcych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

życie w samym środku narzęcych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

życie w samym środku narzęcych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

życie w samym środku narzęcych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

życie w samym środku narzęcych obywateli, chcilibymy zagrać „Hamleta”. Był to zresztą pomysł Jana Pawła Gawlika. Przypadek zrzucił, że nie mogliśmy tego przedstawienia dać. Przyjeżdżam już trzeci raz do Krakowa i niezależnie od tego, jaki będzie rezultat, jak wypadnie ta jutrzejsza premiera — muszę powiedzieć, że przyszła mi myśl, że ten „Hamlet” jest po to, aby ten wspaniały zespół aktorów raz jeszcze poczuł swoją siłę. Dlatego graliśmy „Hamleta” najpierw na Wawelu — żeby pokazać, że ten zespół jest gotowy nawet na to, żeby rzucić się do najgłębszej wody — jaką jest widowiskowe plenerowe; że stać go na to.

D. TERAKOWSKA: Przez wybór Jerzego Stuha do roli tytułowej stworzył się takie przekonanie, że właściwie to nie robi Pan „Hamleta”, lecz „Antyhamleta”. To już nawet nie chodzi o proste skrajanie Stuha z Hamletem, ale o wyobrażenie, że taki Hamlet nie będzie Hamletem romantycznym i wzniosłym, lecz Hamletem pragmatycznym. Dla tego Hamleta Polonusz za kotłarą ani przez chwilę nie będzie szczerem, ale od początku Polonuszem. Zaś żalowa Ojca wpatpi, by była tylko żalowa, raczej czynią manipulacją.

A. WAJDA: A jakiego pani sobie wyobraża „Hamleta” dzisiaj? Przebijać on jest i powinien być właśnie taki! Ko do dzisiaj jest Hamletem? Przecież każdy z nas! Każdy z nas musi dokonać jakiegoś wyboru i to z wyboru — często trudniejszego niż ten, którego miś dokonają Hamlet! Kto wie, ale może jutro na tej mojej premierze widzowie odkryją w Hamlecie siebie samych? I to się stanie za sprawą jednego Stuha. Mój Hamlet od początku zna i rozumie sytuację, w jakiej się znalazł. I rozumieją — musi! dokonają wyboru. Jego hamletyzowanie nie polega na niemożności dokonania tego wyboru. On tylko ko wie, że żaden z wyborów nie jest dobry i żaden nie doprowadzi go do celu. I w końcu to, co robi — robi tylko dla siebie, w poczuciu swojej godności. Myślę, że teraz w Teatrze Starym sytuacja zmieniła na lepsze. Będzie ten Hamlet; Anna Polony przystępuje do komedii Szekspira „Wielki hałas o nic” — i wiecie się spodziewam po tym spektaklu. W najbliższym czasie rozpoczyna się również próba „Ambasadora”. Mroźka. W tym zespół jest zresztą kilku wspaniałych reżyserów. Im więcej można z całym zaufaniem powierzyć zespół Starego Teatru — bardziej, niż jakimś „materom” polskiej reżyserii.

D. TERAKOWSKA: Pan jest tym człowiekiem, który

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

D. TERAKOWSKA: Leż naród polski jest w tej chwili bardzo skłócony. Biegna przez niego głębokie podziały, utrudniające pracę...

A. WAJDA: To jest właśnie sprawa, nad którą trzeba dziś pracować i to jak najbardziej wszechstronnie. Nie różni nas tak wiele, jak niektórzy chcą, żeby nas różniło. Trzeba uzmysłowić naszemu społeczeństwu, że te

TEATRY

CO GDZIE KIEDY?

27, 28, 29 XI 1981 R. WALERIANA, ZDZISŁAWA, SATURNINA

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): K. Wojtyła: Brat naszego Boga...

ZEUM REGIONALNE (Sobieskiego 9): Wystawa „Lenin w sztuce ludowej”...

SZPITALNE DYZYURNE

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 9.00, 11.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55. 7.40 Muzyczne wspomnienia...

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m i 49 m...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fali 1322 m DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05...

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 9.00, 11.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55. 6.05 Słownik współczesny...

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz — na UKF 67,67 MHz — oraz na fali dl. 1500 m (9.00—16.30)...

PROGRAM I

na fali 1322 m DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05...

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m i 49 m...

PROGRAM IV UKF 68,75 MHz

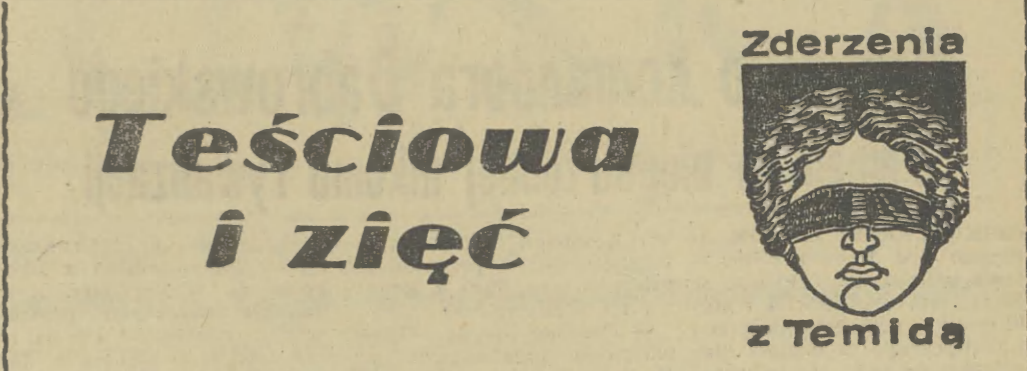
DZIENNIKI: 8.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55. 8.40 Symfonia J. Haydna...

PROGRAM I

na fali 1322 m DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05...

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz — na UKF 67,67 MHz — oraz na fali dl. 1500 m (9.00—16.30)...



Teściowa i zięć

Nader częstymi gośćmi sądowych są biegli. Powoływani przez sądy mają im służyć pomocą w rozwikłaniu trudnych, specjalistycznych zagadnień...

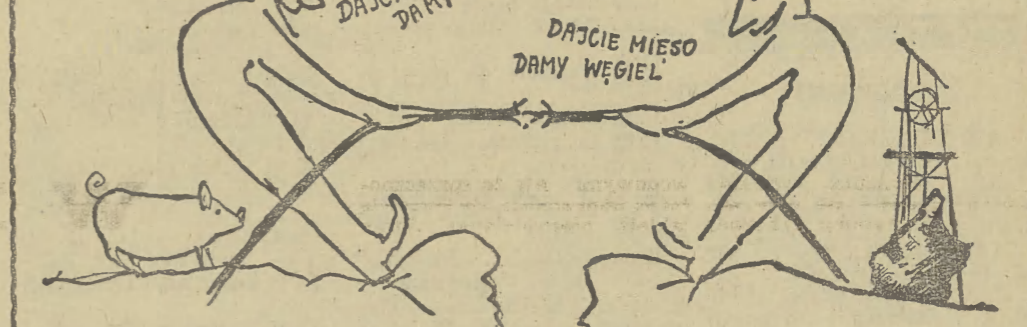
Najcielejszej emocji towarzyszy zwykle opinium wydawanym przez lekarzy psychiatrów i psychologów. Biegli ci dotykają tak subtelnych i trudnych problemów...

Takich rozbieżności nie było w procesie Elżbiety T., oskarżonej o zamordowanie nocy z 15 na 16 lutego br. swojego zięcia Leszka K.

I w tym przypadku początek dramatu wyznacza alkohol. Leszek K. po zawarciu związku małżeńskiego z córką Elżbiety T. nader często sięgał do kieliszka, wywołując...

Opinie biegłych Sąd Wojewódzki w Krakowie, uznał za istotną okoliczność łagodzącą, skazując Elżbietę T. na 5 lat pozbawienia wolności.

Janusz Hańderek



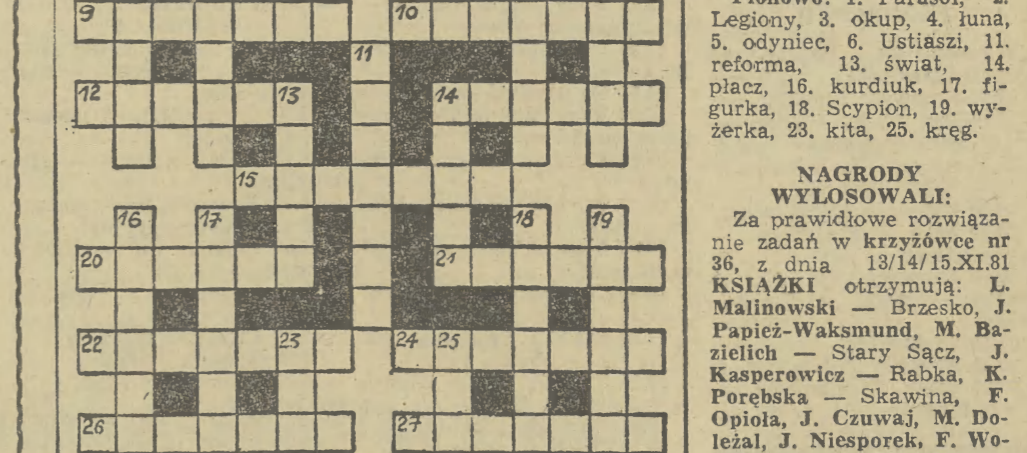
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. knajpa ze sprzedazą na wynos, 8. znaniecy człowieka czynu, 9. niedorozwinięty umysłowo...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 36. Poziomo: 7. nalepka, 8. kurdesz, 9. Kaliope, 10. taniak, 12. modniś, 14. pieca...

WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.

WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.



WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.

WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.

WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.

WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 36, z dnia 13/14/15.XI.81 KSIĄŻKI otrzymały: L. Malinowski — Brzesko, J. Papięz-Waksmund, M. Bazelich — Stary Sącz, J. Kasperowicz — Rabka, K. Porebska — Skawina, F. Opiola, J. Czujak, M. Dołężal, J. Niesporok, F. Worytkiewicz — Kraków.

Nazwisko komandora Dąbrowskiego elementem niepotrzebnej nikomu rywalizacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) biegła pod hasłem „Utrwalenie pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i stabilizacji życia gospodarczego i politycznego w kraju. Manifestacja... w miejscach postoju samochodu, wiozącego prochy Franciszka Dąbrowskiego do Kielcach, Piotrkowie Trybunalskim, Łodzi, Wrocławiu, Bydgoszczy, następnie urna z prochami zostanie przemieszczona na samochód Marynarki Wojennej, którym w asyście honorowej młodych oficerów Marynarki Wojennej i w eskorcie służby drogowej MO przejedzie ulicami Trójmiasta na skwer Kościuszki w Gdyni. Tam, przed frontem kompanii honorowej, zostanie przesłonięta z samochodu na stojącej w porcie okręt, następnie przewieziona drogą morską na Westerplatte...”

W Zgorzeliu postanowiono zorganizować przeniesienie prochów ojca Pań z Krakowa na Westerplatte. Tak miało być, jak pisał w „Przebiegu wojny”. „Podobno kiedyś Ojciec, tak mnie przekonywał pan Kuźmiński, miał się wyrazić, że chciałby po śmierci leżeć wśród swoich żołnierzy, na Westerplatte. Tak miał powieścić na spotkaniu na ORP „ZMP-owiec” w 1957 roku. Mnie ojciec nigdy nie wspominał o podobnym projekcie, a ja też nie miałem okazji do spotkań z Westerplatteńczykami. Pamiętam też, że nie od razu po śmierci Ojca wyrażono zgodę na pochowanie go w Alei Zasłużonych, na zorganizowanie pogrzebu, który przeszedłby ulicami Krakowa. To był rok 1962, dopiero od pięciu lat okazywano Ojcu zainteresowanie i zaczęto honorować jego zasługi. Również w 1962 roku zmarła moja matka i pochowano ją razem z Ojcem. Nie wyobrażam sobie, aby rodzice zostali rozdzieleni.

Dowództwo Marynarki Wojennej pierwsze zareagowało na propozycję „grupy inicjatywnej”. Przyjechał do Krakowa komandor RAFAŁ WITKOWSKI, aby poznać opinie córki Franciszka Dąbrowskiego. Okazuje się, że w Dowództwie Marynarki Wojennej żadne decyzje dotąd nie zapadły, chociaż sugeruje to artykuł w kombatanckiej gazecie.

O wizycie kmr. Witkowskiego i spotkaniu z kierownictwem Krakowskiej organizacji ZBoWiD rozmawiałem telefonicznie z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, PIOTREM GAJKIEM.

„Grupa inicjatywna” majora Kuźmińskiego, jak mi oświadczył komandor Witkowski, nie cieszy się wcale żadnym poparciem. Dowództwo Marynarki Wojennej, które nie podjęło żadnych kroków w celu zorganizowania uroczystości. My natomiast jesteśmy przeciwni

moć i poparcie dla nie uzgodnionego z nikim scenariusza? Nie podoba mi się fakt, że imię komandora Dąbrowskiego postanowiono wykorzystać do rywalizacji pomiędzy kombatanckimi organizacjami. Nie uważam za słuszne organizowanie dla samodoskonalenia kilku panów z „grupy inicjatywnej” pseudopatriotycznej manifestacji w kilku miejscowościach pomiędzy Krakowem a Gdańskiem. Szeregowo ostry protestuję przeciwko próbom szantażowania każdego, komu przedsięwzięcie się nie podoba „hasłem” dla tej imprezy. Hasła o „utrwaleniu pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim” nie wolno nadużywać, dopisując je przy każdej okazji, a licząc, że ten argument ułatwi działalność „grupy inicjatywnej”. Bo idąc za takim rozumowaniem „inicjatorów”, każdego, komu nie spodobają się ich pomysły, można nazwać „przeciwnikiem stabilizacji życia gospodarczego i politycznego w kraju”. Nawet, gdyby ktoś zechciał mnie określić słowem „przeciwnik”, to — zgodnie z decyzją rodziny komandora Franciszka Dąbrowskiego i krakowskich kombatanów — przypominam, że miejscem wiecznego spoczynku bohatera w Westerplatte jest i powinien być grób w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim, natomiast „grupa inicjatywna” niech raczej w innym mieście szuka terenu działalności dla swoich pomysłów.

Dostawy radzieckich towarów do Polski

MOSKWA (PAP). Jak informuje korespondent PAP, Władysław Knyepel, w pierwszym miesiącach br. dostawy do Polski radzieckich towarów, zwłaszcza paliw, surowców, materiałów i artykułów rynkowych, przebiegały pomyślnie, w większości pozycji wyprzedzając zobowiązania kontraktowe na ten okres.

W 1981 r. łączna wartość wzajemnych polsko-radzieckich dostaw towarowych powinna wynieść 8.446,6 mln rubli. Dotychczas zrealizowano 74,7 proc. zadań rocznych. Wartość naszego eksportu do ZSRR do Polski. W okresie 10 miesięcy dostarczono ich 66,7 proc. w stosunku do zadanych rocznych, natomiast pozostałych towarów — głównie paliw, surowców i materiałów — 82,1 proc.

Dla naszej gospodarki szczególne znaczenie mają dostawy radzieckich paliw, surowców i materiałów, które pokrywają ponad 40 proc. naszych potrzeb importowych w tej dziedzinie. W ciągu 10 miesięcy br. otrzymaliśmy z ZSRR w zasadzie tyle ropy naftowej, ile wynosiły zobowiązania na ten okres. Więcej natomiast otrzymaliśmy benzyny samochodowej, oleju napędowego, oleju opałowego i nafty lotniczej.

Gazu ziemnego importowaliśmy w tym okresie tyle, ile wynosiły zobowiązania kontraktowe na 10 miesięcy. Dla naszego przemysłu włókienniczego bardzo ważne są dostawy radzieckich bawełny (pokrywa ona ok. 80 proc. naszych potrzeb importowych) i węgla (w tym 10 miesięcy br. otrzymaliśmy o 3 tys. ton ponad zobowiązania na ten okres.)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wisła - Śląsk na pożegnanie piłkarskiej jesieni

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się ostatnie mecze pierwszoligowej rundy jesiennej. Wszystkie wskazuje na to, że rozegrane one zostaną w zimowej scenerii.

Krakowska Wisła, która całą rundę grała niemiernie i zajmuje aktualnie 10 miejsce w tabeli, podejmując wrocławski Śląsk, wcielając się w rolę gościa w tym mieście.

Kalendarzyk sportowy
PIŁKA NOŻNA: I liga: Wisła - Śląsk, niedziela, godz. 12.15, stadion Wistyl.

W kilka wierszach
W kolejnym meczu Pucharu Świata siatkarski reprezentacji Polski pokonała w Tokio Japonię 3:2 (15:13, 8:15, 15:8, 15:13), a w drugim rozegranym w Tokio spotkaniu zespołu ZSRR wygrał z Kubą 3:0 (15:3, 17:15, 15:11).

PIĄTEK

PROGRAM I
6.00 TTR, RTSS — fiz., sem. 1. Praca i energia, moc. 6.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Układ okresowy pierwiastków.

12.00 Szkoła tańca. 12.15 Doktor Mózg prezentuje. 12.30 Wejście do sanktuarium. 12.45 Słowa, obrazy. 12.55 13 punktów — rzecz o zbrojeniach.

8.45 Telewizjada. 9.00 Teleranek. 9.05 Program dnia. 10.00 Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej.

TV PROGRAM WISŁAWIZJI
OD 27 XI DO 4 XII 1981
PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I
13.30 TTR, RTSS — matematyka, sem. 3. Funkcja pochodna. 14.00 TTR, RTSS — fizyka, sem. 3. Pole elektromagnetyczne (I).

17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.30 Dom i my. 17.40 Program publicystyczny.

18.20 Tajemnice i sensacje malej kinematografii — Tajemnice sprzed wielu lat. 19.00 Program lokalny.

17.00 MS w gimnastyce sportowej — tr. bezposr. 21.00 Lirowa estrada — V. Neckar.

SOBOTA

PROGRAM I
6.00 TTR — uprawa roślin, sem. 3. Biologia i wymagania uprawowe roślin strączkowych (Szczecin).

12.35 Zielono mi — Zielień w mieszkaniu (1). 12.45 Wąły Jagiellońskie — program rozrywkowy.

9.00 Rycerskie wychowanie — prog. wojskowy. STUDIO 2. 9.40 W starym kinie: „Kobiet nad przepaścią” — film prog. polskiej.

WTOREK

PROGRAM I
6.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 3. Funkcja pochodna. 6.30 TTR, RTSS — fizyka, sem. 3. Pole elektromagnetyczne (2).

6.00 TTR, RTSS — język polski, sem. 3. Liryka okresu pozytywizmu. 6.30 TTR, RTSS — wskazówki metodyczne, sem. 3.

6.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. Wzajemność chemiczna. 6.30 TTR, RTSS — biologia, sem. 1. Rozmnożenie genetyczne i wegetatywne.

8.20 Chodźcie z nami... 10.45 Zabawka — franc. kom. film. 12.15 Zwierciadło tygodnia.